

SPRAWOZDANIA – RECENZJE – Dyskusje

NOWA MONOGRAFIA O Wczesnym Oświeceniu w Polsce

Agnieszka Smolińska, *Dyskurs oświeceniowy. Filozofia ks. Antoniego Jakuba Wiśniewskiego SchP (1718–1774)*, Universitas, Kraków 2012, s. 304.

Omawiana książka to analiza poglądów filozoficznych jednego z najważniejszych polskich uczonych w epoce wczesnego Oświecenia albo inaczej czasów saskich. Autorką jest dr Agnieszka Smolińska, adiunkt w Pracowni Filozofii w Instytucie Edukacji Szkolnej na Wydziale Pedagogicznym i Artystycznym Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Nie trzeba nawet sięgać do prac wybitnego badacza tej epoki, Mariana Skrzypka, ani do wydanej ostatnio pionierskiej *Historii filozofii polskiej* (J. Skocznińskiego, J. Woleńskiego), aby uznać wartość wybranego tematu badań. Filozofia polska tego okresu jest ciągle mało zbadana, ale stopniowo odkrywa przed uczonymi duże znaczenie polskich filozofów i ich rangę na tle panoramy filozoficznej osiemnastowiecznej Europy. Dorobek autorów polskich epoki Oświecenia często okazuje się znacznie bardziej wyważony od ideologicznej jednostronności francuskich *les philosophes*, którzy wierząc w człowieka nierzadko gardzili jego tradycją. Podjęty temat badawczy uważam zatem za wymieniony.

Autorka, doktor historii, mając dobre przygotowanie historyczne, a w ostatnich latach bardziej intensywnie zajmując się filozofią, sprostала ambitnemu zadaniu i przedstawiła szeroki wachlarz poglądów filozoficznych uczonego zakonnika, który obficie czerpał z dwu głównych nurtów filozofii zachodniej: z tradycji arystotelesowo-tomistycznej w wersji esencjalistycznej oraz z późniejszej zachodniej filozofii nowożytnej (Kartezjusz, Locke, Gassendi, Leibniz i Wolff). W potocznym mniemaniu eklektyzm taki może uchodzić za sztuczny i mało twórczy, jednak w wydaniu Wiśniewskiego wydaje się być próbą uznania za komplementarne różnych sposobów uprawiania filozofii i poszukiwania prawdy bez ekskluzywizmu (podobnie jak było w innym kontekście, w krakowskiej scholastyce XV wieku). Być może polskie ośrodki naukowe przez wieki recypowały osiągnięcia Zachodu w sposób szeroki, bez wyraźnych preferencji, pozostając z dala od głównych nurtów refleksji i dyskusji naukowych.

U Wiśniewskiego spekulatywne podejście nowożytnych scholastyków (a metafizyczne pojęcia Arystotelesa pojmował w duchu empiryzmu – s. 106) było zatem powetowane empiryzmem uczonych późniejszych (*philosophia recentiorum*), a mocno zakorzenienie w tradycji chrześcijańskiej i narodowej pozwoliło uniknąć ideologicznego radykalizmu Francuzów. Ks. Wiśniewski był zwolennikiem teorii Kopernika (s. 59), zmierzał wręcz w stronę monizmu w filozofii przyrody (s. 108 – słusznie bardzo

ostrożny sąd Autorki), realizował ideały oświecenia chrześcijańskiego, przyczynił się znacząco do reformy szkolnictwa zakonnego w Polsce czasów saskich, wpłynął na późniejsze dzieje naszej filozofii. Taki obraz jego dorobku, zbadany na podstawie rękopisów oraz wielu druków z epoki (łacińskich i polskich) został przekonywająco, kompetentnie i rzetelnie ukazany w czterech rozdziałach recenzowanej rozprawy.

Dr Smolińska potrafi nie tylko monograficznie przedstawić dorobek badanej postaci. Jej badania są przeprowadzone w porządnym, przejrzystym i solidnym sposobie. Poliszczyzna jest zwięzła, jasna i komunikatywna, co w dzisiejszych czasach stanowi spory atut. Warsztat naukowy badaczki należy ocenić wysoko – wszystkie sądy i informacje są udokumentowane w przypisach, a dużą część rozprawy napisano w oparciu o łacińskie dzieła Wiśniewskiego, cytowane i omawiane w tekście książki. Rekonstrukcja poglądów filozofa została przeprowadzona rzetelnie. W kilku tylko miejscach do przekładów zakradły się pomyłki.

Konstrukcja pracy zasługuje na wysoką ocenę. Po omówieniu epoki (nauka i kultura w Polsce, rozdział 1), Autorka omawia zakony zajmujące się filozofią i edukacją w Polsce w czasach saskich (jezuici i pijarzy), następnie biografię Wiśniewskiego (rozdział 2), przedstawia jego pisma i poglądy na filozofię w ogóle (dalszy ciąg rozdziału 2). Często pojawiają się też inni uczeni z epoki, jako cenne uzupełnienie wywodu. Czytelnik poznaje sporo szczegółów z życia intelektualnego Polski wczesnego oświecenia. Pozostała część książki dotyczy filozofii teoretycznej (rozdział 3) i filozofii praktycznej Antoniego Wiśniewskiego (rozdział 4, podział idzie za Christianem Wolffem).

Autorka bardzo dobrze przedstawia poglądy analizowanego autora. Lepiej byłoby jednak poświęcić rozdział tylko jego biografii, a koncepcję filozofii ująć w rozdziale osobnym nie nazywając jej „filozofią nauki”, a filozofią po prostu. Być może o takiej nazwie zdecydowały empirystyczne tendencje epoki. W rozważaniach nad poglądami pijarskiego uczonego pojawiają się także wątki pedagogiczne oraz omawiane są jego osiągnięcia jako teoretyka nauczania języka francuskiego. Pewne fragmenty, w których omawiany jest jego podręcznik do nauki tego języka, mogły być nieco krótsze, bo mało wnoszą do refleksji filozoficznej. Mimo to są one ciekawym świadectwem praktycznych zainteresowań omawianego filozofa jako pedagoga i dydaktyka.

W sumie otrzymaliśmy całościową, ciekawą, potrzebną i solidną monografię, a postać ks. Wiśniewskiego zasługuje na dalsze badania, o czym pisze Autorka w zakończeniu. Do rozprawy dołączono streszczenie angielskie i dobrze przygotowaną bibliografię. Książka ta dowodzi przy okazji jak ważne jest wykształcenie historyczne do rzetelnego uprawiania badań z zakresu historii filozofii (teza ta nie zawsze jest dziś oczywista).

Z obowiązku recenzenta przechodzę teraz do pewnych mankamentów książki, które nie umniejszają jednak jej wysokiej, pozytywnej oceny. Pierwsza słabość obciąża tylko wydawcę („Universitas” w Krakowie). W kilku miejscach tekstu pojawiają się przedziwne błędy interpunkcyjne. Zacytujmy kilka takich zdań, które stają się wręcz niezrozumiałe: „filozof ukazując, świat w wymiarze metafizycznym” (s. 120), „autor precyzuje definicję, etyki, określając” (s. 195), „Powołując się, na starożytnych filozofów” (s. 203), „podkreślając, konieczność szacunku” (s. 218), i w innych miejscach. Parokrotnie w książce widzimy też powtórzenia sąsiednich, tych samych słów (np. na s. 207, 228, 231).

Podjęcie refleksji filozoficznej jako dodatkowej dziedziny badań rodzi z jednej strony cenne umiejętności interdyscyplinarne, ale z drugiej strony może powo-

dować skrócenie perspektywy badawczej. W omawianej książce daje się to niekiedy odczuć, gdy szereg informacji podawanych jest na podstawie rozmaitych encyklopedii i podręczników. Dłuższy kontakt z badaniami z zakresu historii filozofii być może wzbogaciłby bazę bibliograficzną i erudycję badaczki w tym zakresie. Dodajmy, że nie spowodowało to jednak obniżenia poziomu refleksji na kartach *Dyskursu oświeceniowego...* Bardzo dobrze zostały natomiast przedstawione problemy tomistycznej koncepcji bytu, a odwołania w przypisach do o. Krąpca i innych autorów ze środowiska lubelskiego tomizmu są wartościowe, podobnie jak opinie o realizmie tomistycznym (np. na s. 115). W przypisie 48 na s. 106 warto jednak było nieco wyjaśnić zarówno kontekst potępienia z marca 1277, jak i poglądów Dawida z Dinant. Brakuje też opisu mieszanego modelu kosmosu Tychona de Brahe (s. 133). Relatywizacja różnych modeli wszechświata (s. 137) jest mało przekonująca. Na s. 138 niezbyt wyraźnie odróżniono koncepcje dusz Arystotelesa (roślinna-zwierzęca-ludzka) i Wolffa. Gdy mowa jest o filozofii w chrystologii, brak informacji o Soborach powszechnych w Efezie i Chalcedonie (s. 142). W przypisie 247 (s. 165) brak miejsca i daty wydania przywołanego tekstu Boecjusza. Bardzo cenne są natomiast uwagi o papieżu Benedykcie XIV (s. 123).

Omawianie poglądów Wiśniewskiego na podstawie jego łacińskich dzieł to sztuka trudna, potrzebna i wymagająca sporej fachowości. Autorka bardzo dobrze sprostала temu wyzwaniu w czasach, które w dość barbarzyński sposób odwracają się od łaciny, zapoznając to, co najcenniejsze w dziedzictwie naszej kultury. Być może wkrótce historia filozofii wykładana w niektórych szkołach wyższych rozpoczynać się będzie od Jakuba Derridy. Warto przestrzegać nasze środowisko przed takim zamachem na tożsamość tej dyscypliny badawczej. Przywołując dziesiątki cytatów źródłowych z pism pijarskiego uczonego, Autorka tłumaczy je na język polski. Przekłady te są poprawne, ale w kilku miejscach zdarzyły się błędy, powodując niejasność wyводу. I tak, niejasne jest zdanie: „W systemie Arystotelesa cel oznacza to, co nie ze względu na coś innego, lecz ze względu na wszystko inne” (s. 112), podobnie dalej. Błędne jest też zdanie: „[Wiśniewski] odrzuca też koncepcję piątej esencji (*quinta essentia*) Arystotelesa, która miały tworzyć cztery najbardziej subtelne elementy” (s. 144). W zdaniu tym jest kilka błędów (piąty element nie składał się z innych żywiołów, nie było czterech subtelnych pierwiastków, brak wyjaśnienia, czym miał być ten pierwiastek, piąta esencja sama była bardziej subtelna niż inne żywioły), mimo że w poniższym przypisie cytowany Wiśniewski pisze poprawnie: „Aristoteles, corpus quoddam quattuor elementis longe subtilis, quod quintam essentiam appellavit” (przypis 109, s. 144). Pewną niezręcznością, zapożyczeniem z łaciny, jest mówić o „potrzebie rewelacji” (s. 152) zamiast o potrzebie objawienia. W innym miejscu „wszystkie skutki przyczyn drugorzędnych mogły być i były nadprzyrodzone” (s. 161), podczas gdy powinno być „byłyby wówczas nadprzyrodzone – *essent supernaturales*” (przypis 239, tamże). Błędny przekładem z języka łacińskiego jest zwrot o Spinozie, który „starał się na przyrządzie geometrycznym wykazać, że Bóg utożsamia się ze wszystkimi rzeczami” (s. 166). Ks. Wiśniewski pisał przecież (nie bez racji), że Spinoza chciał dowodzić „Geometrico aparatu” (przypis 250, s. 167), czyli geometryczną metodą dowodzenia. W podręcznikach filozofii czytamy zwykle, że główne dzieło holenderskiego racjonalisty miało tytuł *Ethica more geometrico demonstrata*. Podobne problemy z przekładem występują jeszcze na s. 175, 177, 178, 200.

Pozostając w kręgu filozofii oświeceniowej dr Smolińska ustrzegła się na szczęście od ducha jednostronności właściwego dla tej epoki. Zasluga w tym Wiśniewskiego,

k który był eklektykiem w dobrym sensie tego słowa (Arystoteles i Wolff, Kartezjusz i myśl religijna), ale przede wszystkim zasługę ma Autorka, badająca myśl chrześcijańską, wolna od modnych uprzedzeń w tej materii. Pewnym potknięciem jest jednak zdanie, że w czasach oświeceniowych: „Myśliciele ponownie interesują się człowiekiem i zgłębiają wiedzę dla dobra jednostki i społeczeństwa [...] doszło do postępu cywilizacyjnego” (s. 6). Należało powiedzieć, że deklarują takie cele, ale inne epoki również miały w tej dziedzinie duże osiągnięcia.

W innym miejscu czytamy, że w czasach Oświecenia zrodziły się „ambicje intelektualne” (s. 13). Należało powiedzieć: rozwijały się nowe ambicje intelektualne, bo przecież wcześniej też nie brakowało ambicji do różnej działalności intelektualnej, jak o tym pisała wielokrotnie sama Autorka w innych swoich pracach. Tak samo *Rozprawa o metodzie* Kartezjusza nie stała się „punktem wyjścia racjonalnego ujmowania zjawisk” (s. 14), bo metoda taka istniała co najmniej od czasów jońskich filozofów przyrody. Trzeba było powiedzieć, np. że Kartezjusz wprowadził nowy paradygmat w podejściu do racjonalnego ujmowania zjawisk. Z lektury tego samego rozdziału dowiadujemy się ponadto, że w XVIII wieku „filozofia w Polsce była nadal uprawiana w klasztorach kolegiach, ale pojmowana w anachroniczny, scholastyczny sposób” (s. 16). Ta sama scholastyka w ramach filozofii Wiśniewskiego nie jest już anachroniczna, a nawet za mało tomistyczna, zbyt esencjalistyczna. Starej filozofii zarzuca się też (s. 16) charakter „apriorycznych spekulacji” i „zdeformowany przez komentatorów arystotelizm”. Wydaje się, że są to tezy uproszczone, wynikające z charakteru książek o Oświeceniu, które poznawała dr Smolińska, a które powstawały przede wszystkim w czasach dominacji filozofii marksistowskiej, podobnie jak liczne edycje autorów oświeceniowych w serii „Biblioteka Klasyków Filozofii”. Z dalszej lektury dowiadujemy się, że gdy Newton „rozpoczął pracę naukową, wiedza o świecie fizycznym była bardzo uboga” (s. 22). To ryzykowna opinia, wymagająca kontekstu. Fizyka starożytna i średniowieczna też ma swoje miejsca w dziejach nauki (pisali o tym m.in. Duhem, Crombie, Grant). Na s. 213 Autorka myli państwo rzymskie (*Imperium Romanum*) i miasto Rzym (*Urbs*), mówiąc o tym pierwszym „Wieczne Miasto”.

Omawiając słynne biblioteki polskie, działające w XVIII stuleciu, Autorka nie wspomina (s. 27), że kolegia klasztorne też dysponowały sporymi księgozbiorami, na których kształcili się reformatorzy życia naukowego w Polsce, jezuita i pijarzy. W innym miejscu czytamy o „rozwoju szkolnictwa katolickiego, podupadłego już zupełnie po wiekach średnich” (s. 34). Co to znaczy? Kiedy doszło do upadku i dlaczego? A „złota jesień polskiego średniowiecza”, o której pisał Henryk Samsonowicz? Trudno też twierdzić, że „badania filozoficzne w zakresie funkcjonowania państwa i społeczeństwa rozpoczęły się w Niemczech [...] w drugiej połowie XVIII stulecia” (s. 209). Przecież już Platon napisał *Państwo i Prawa*, a Arystoteles – *Politykę*, nie wspominając wielu innych uczonych przez wieki.

W tytułach i cytatach łacińskich pojawiają się błędy literowe (wydawca powinien bardziej zadbać o korektę, tym bardziej, że publikuje liczne książki polonistyczne). Np. na s. 42 „ard docendi” zamiast „ars docendi”, na s. 45 „Maatris Dei” zamiast „Matris Dei”, na s. 49 „Acpostolicae” zamiast „Apostolicae”, na s. 64 „cum privata” zamiast „tum privata”, na s. 250 „hero” zamiast „vero”. Również w przypisach znajdują się błędy literowe i nadmiernie stosowane są duże litery, za oryginałem z XVIII wieku – pisownia powinna być ujednolicona, rzekłbym „uwspółcześniona”, mimo że chodzi o tekst łaciński Wiśniewskiego (należy stosować reguły klasycznej pisowni).

W opisie arystotelizmu niejasne jest zdanie: „Ruch zaś dokonuje się przez to, co podlega ruchowi” (s. 117). Co to znaczy? Czym innym jest tam przecież poruszyciel, a czym innym poruszana rzecz (*omne, quod movetur, ab alio movetur*). Myląca jest nazwa „Kongregacja Zakonników” (na s. 44), która sugeruje jakieś zgromadzenie członków zakonów, a chodziło o instytucję centralną, rodzaj ministerstwa: Kongregację do Spraw Zakonów w Kurii Rzymskiej (oficjalna nazwa w epoce: *Sacra Congregatio pro episcopis et religiosis*). Gdy mowa jest o platonizmie (s. 66), wówczas pojawiają się określenia „wiedza o zjawiskach” oraz „wiedza o bycie”. Należało powiedzieć raczej „mniemania o zjawiskach i wiedza o bycie”, gdyż o zjawiskach nie ma u Platona prawdziwej wiedzy. Na s. 87 pojawia się pomyłka, gdy zamiast „wymysłem ludzkim” czytamy „wymysłem Boskim”.

Krótko mówiąc, polska literatura filozoficzna otrzymała cenne opracowanie poświęcone ważnej postaci wczesnego Oświecenia, zachęcające do dalszego studium epoki.

MARCIN KARAS
(Kraków)